

## JERZY MISZCZAK

ur. 1948; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt "Rzemiosło. Etos i odpowiedzialność", Lubelska Izba Rzemieśnicza, Cezary Sarzyński, rzemiosło w PRL, powstawanie Izb Rzemieśniczych

### Powstanie Lubelskiej Izby Rzemieśniczej

Inicjatorem powołania [Lubelskiej Izby Rzemieśniczej] w 2001 roku był już nieżyjący pan Cezary Sarzyński – nazywany przeze mnie Kazimierskim Kogucikiem - z którym byłem bardzo zżyty i który nie akceptował zasad funkcjonowania Izby [z siedzibą] na Rynku. Za komuny rzemiosłu dobrze się powodziło, a przynależność rzemieślników do cechu była obligatoryjna. Te organizacje bardzo dobrze stały finansowo, bowiem Izby z całego kraju utrzymywały się z opłat egzaminacyjnych na czeladników i mistrzów czy składek członkowskich. Było [nawet] zapisane w ustawie, że jeśli ktoś nie płacił składki, to można ją było egzekwować - bez wyroku sądowego - jak należności banku czy elektrowni. Ale później, po [19]89 roku, kiedy ta przynależność stała się dobrowolna, [powstała] gospodarka wolnorynkowa zmieniała się pozycja rzemieślników. Nie wszyscy nadążyli za zmianami i wielu z nich chciało partycypować w przychodach Izby. I powstał dylemat, że jedni będą zarabiać, a drudzy tylko konsumowali wytworzone dobra. Zostały ustanowione na przykład diety za udział w posiedzeniach Zarządu, które były organizowane bardzo często, imprezy integracyjne i tak dalej. I Sarzyński powiedział do mnie: „Słuchaj, to jest kompletnie bez sensu, żeby jedną ręką zarabiać, a drugą rozdawać. Zamiast inwestować i rozwijać to dalej, pieniądze są tylko wydawane. Jeśli ktoś chce działać w samorządzie rzemiosła, to powinien to robić społecznie”. Uważał, że każdy rzemieślnik: „Powinien utrzymywać się ze swojej działalności w swojej firmie. Powinien dawać przykład i jeśli firma działa, to nie powinien tych paru groszy, czy diety w ogóle brać”. W konsekwencji takiego odmiennego poglądu na rzeczywistość, podjął inicjatywę, żeby utworzyć Lubelską Izbę Rzemieśniczą i ja mu w tym – jako prawnik – pomogłem. Było to trudne [przedsięwzięcie] dlatego, że nikt nigdy w tym kraju nie stworzył od podstaw nowej Izby. Ta miała być pierwsza i nie wszyscy wierzyli, że będzie to możliwe. Żeby utworzyć nową Izbę – a mówię o ówczesnym stanie prawnym 2001 – trzeba było powołać od podstaw co najmniej pięć cechów. Sarzyński nie zgodził się na to, żeby

wyłuskiwać członków z dotychczasowych struktur i mówił: „Słuchaj, spotkamy się z zarzutem, że prowadzimy działalność taką rozbijacką i tak dalej. My musimy utworzyć te cechy z ludzi, którzy do tej pory nie są nigdzie zrzeszeni, czyli nikomu niczego nie zabieramy”. To był jego warunek. W wyniku prowadzonej różnej akcji propagandowej utworzyliśmy nie pięć, ale chyba osiem czy dziewięć cechów i to z osób, które nigdy nigdzie nie były zrzeszone. No i dopiero te pięć cechów, a w naszym przypadku chyba dziewięć powołało Lubelską Izbę Rzemieślniczą. To pierwsza inicjatywa, która została w Polsce podjęta. Wcześniejsze Izby, które istniały i dalej istnieją, powstały po pierwszej wojnie światowej. Inni to podpatrzyli i idąc za naszym przykładem, i korzystając z naszych doświadczeń i pomocy, uruchomili Izby Rzemieślnicze w swoich miastach. I tak powstała druga Izba Rzemieślnicza w Szczecinie, w Rybniku - gdzie to była nowość – bo Rybnik nie jest miastem wojewódzkim, a początkowo uważano, że siedziba Izby może być tylko w takim mieście. Tamtejsi rzemieślnicy odzyskali od władz miasta Rybnika historyczne budynki i własnymi siłami je wyremontowali, a także utworzyli też poza Izbą – szkołę zawodową. Dzisiaj utworzenie Izby byłoby niemożliwe, ponieważ 5 grudnia 2015 roku – nie ukrywam, że prawdopodobnie w wyniku inicjatywy dotychczasowych działaczy – została zmieniona ustawa o rzemiośle. Obecnie Izbę może otworzyć nie pięć, ale dwadzieścia cechów - co jest już mało realne – i właściwie ten proces tworzenia nowych Izb został zatrzymany. Początkowo mieliśmy totalne problemy. Uznawano, że nie możemy przeprowadzać egzaminów pomimo, że zapisane jest to w ustawie o rzemiośle i nie ma zapisu, czy chodzi o nowe czy stare Izby. Jest zapisane: Izba Rzemieślnicza, czyli że każda Izba. Nie chciano nam udostępniać druków, podważano nasze możliwości przeprowadzania egzaminów i tak dalej. Ale z czasem wszystko się ułożyło i okrzepło. Wówczas żeby utworzyć cech potrzeba było dziesięciu rzemieślników, a my mieliśmy ich w liczbie dwunastu, trzynastu. Dzisiaj utworzenie cechu wymaga aż trzydziestu rzemieślników, co jest mało realne. Ale wtedy dzięki autorytetowi i kontaktom Cezarego Sarzyńskiego w środowisku, nie było problemu ściągnąć piekarzy, cukierników czy wytwórców z innych branż. I dzięki temu Izba powstała.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	06-07-2016, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Transkrypcja</b>	Jolanta Mączka
<b>Redakcja</b>	Jolanta Mączka
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"